



Nabożeństwa majowe codziennie po Mszy św.

PARAFIALNA & RODZINA

miesięcznik parafii pw. Matki Bożej Królowej Rodzin w Borówcu



*Chwalcie ją
umajone...*

o. Jose Anthony Maniparambil



„Chwała Panu!

Jestem bardzo szczęśliwy, że jestem tutaj w tym kościele pw. Matki Bożej Królowej Rodzin, żeby uczestniczyć we Mszy Św. z ojcem Grzegorzem i z wami, w intencji wszystkich parafian – żyjących i umarłych” - tymi słowami, za pośrednictwem tłumacza, zwrócił się do nas ojciec Jose Anthony Maniparambil, który gościł w naszej parafii w III Niedzielę Wielkanocną, rozpoczynając Tydzień Biblijny.

O. Maniparambil przybył do Poznania, aby poprowadzić rekolekcje „Duch Święty uwalnia i uzdrawia w Eucharystii”. Jest katolickim księdzem pochodzącym z rejonu Kerali w południowych Indiach, należącym do diecezji Irinjalakuda. Wykłada biblistykę na uniwersytetach indyjskich, w Tanzanii i Afryce Wschodniej, od 22 lat głosi rekolekcje poświęcone miłości i uzdrawiającej mocy Słowa Bożego w wielu krajach świata, głównie dla kapłanów i zgromadzeń zakonnych. Jest promotorem prac naukowych, autorem licznych książek i mianowanym tłumaczem pism Ojca Św. Benedykta XVI na język Malayalam.

„Ksiądz Grzegorz z otwartością odpowiedział na pomysł zaproszenia ojca Jose do Borówca, choć do końca nie wiedzieliśmy, czy to się uda. Ojciec jednak przyjął zaproszenie bez wahania. To wielka łaska dla naszej parafii” – opowiada parafianin, który zorganizował to spotkanie.

O. Jose w homilii pokazał nam drogę naszego życia przez obraz uczniów idących do Emaus. „Cały Kościół jest w drodze z Jerozolimy do końca czasów, a Jezus idzie z nami, choć Go nie widzimy.”

Wskazując na dwoje dzieci, które były podczas tej Mszy św. przyjmowane do wspólnoty Kościoła mówił: „Rozpoczynamy naszą podróż, nasze życie z Chrystusem poprzez sakrament Chrztu św. Kontynuujemy je przez sakrament bierzmowania, pojednania, a niektórzy z nas przez sakrament małżeństwa lub kapłaństwa.”

A w jaki sposób poznamy Jezusa? Dokonuje się to na trzy sposoby: poprzez czytanie Pisma Świętego, poprzez życie według zasad Bożych oraz przez pełne współuczestniczenie w Najświętszej Eucharystii.

„Słowo Boże ma moc i wchodzi do naszego życia. Żebyśmy je zrozumieli, musi je nam ktoś wytłumaczyć. Trzeba czytać, rozumieć i żyć tym Słowem. Jeżeli kochasz Boga, musisz przestrzegać Jego przykazań.”

Na koniec o. Jose życzył nam wszystkim dobrej drogi z Chrystusem!

Pozostawił nas z pytaniami:

Czy z wystarczającym zaangażowaniem szukamy prawdy?

Czy my rzeczywiście idziemy z Chrystusem?

Czy faktycznie szukamy Boga w Słowie Bożym?

Czy jesteśmy wystarczająco zaangażowani, by żyć przykazaniami Bożymi?

Czy aktywnie uczestniczymy we Mszy Św.?

„Nasze serca mogą płonąć! Płoną, gdy przyjmujemy Najświętszą Eucharystię!”

O. Jose zwracał się do nas prostymi słowami, ale pełnymi znaczenia, głębokimi i zapraszającymi do przyjęcia.

Dla mnie to spotkanie było wzruszającym znakiem powszechności Kościoła Świętego, który nieustannie ożywiany przez działanie Ducha Świętego, karmi nas Słowem Bożym i pozwala doświadczać żywej obecności Chrystusa Zmartwychwstałego.

mj

Ojciec Jose emanował wielką radością, jaką posiadają ludzie, którzy żyją bliskością Boga. Szczerze mówiąc mnie i moją rodzinę ujął ciepłem, spokojem i bijącym z twarzy autentycznym szczęściem.

Monika

Wszystkim osobom, które przyczyniły się do wizyty o. Jose w naszej parafii, dziękuję i gratuluję pomysłu!

Jolanta Czechowicz



MATKA BOSKA KOZIELSKA 1941

Obraz Matki Boskiej Kozielskiej jest płaskorzeźbą, wykonaną na kawałku deski lipowej z ikonostasu prawosławnego, prawdopodobnie drzwi cerkiewnych, przez por. Tadeusza Zielińskiego w polskim obozie jenieckim w Kozielsku w 1941 roku. W obozie w Kozielsku w murach dawnego klasztoru ojców bazylianów, przekształconego przez cara w klasztor prawosławny, praktyki religijne były surowo zabronione przez sowiecką administrację obozu, po karę śmierci włącznie. Więźniowie starali się jednak zdobyć obraz święty większych rozmiarów. Do wyrzeźbienia płaskorzeźby Matki Bożej z Dzieciątkiem Tadeusz Zieliński za "narzędzia" miał kawałki stalowego drutu znalezione gdzieś w rupieciach. Por. Zieliński w dolnym rogu płaskorzeźby przytwierdził drewnianą tabliczkę z datą 3.5.1941, swoim imieniem i nazwiskiem, a na jej odwrocie cytat z Adama Mickiewicza "Tak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono". W obozie przebywało wówczas 5 tysięcy jeńców, z czego 97% zginęło. Płaskorzeźbę poświęcił w Wielką Sobotę ks. Nikodem Dubrawka, 12 kwietnia 1941 roku. Gdy więźniów z Kozielska przerzucono do obozu w Griazowcu, wraz z nimi pojechała także Madonna porucznika Zielińskiego, ukryta w podwójnym dnie walizki. W Griazowcu udało się zdobyć trochę farb przewidzianych na slogany komunistyczne, Zieliński wykorzystał je do pokrycia swojej płaskorzeźby kolorową polichromią.

Dalsze losy płaskorzeźby są nieodłącznie związane z Armią Polską gen. Andersa. Wędrując wraz z polskim żołnierzem Madonna Kozielska przemierzyła cały

szlak bojowy armii Andersa: przez Persję, Irak, Palestynę - tam formalnie artysta przekazał płaskorzeźbę Armii Polskiej, jako obraz rycerski Wojska Polskiego - aż do Włoch. Tam Madonna z Dzieciątkiem ochraniała polskie oddziały podczas całego szlaku walk poprzez płw. Apeniński. Była też z nimi pod Monte Cassino. Po zakończeniu działań zbrojnych w 1949 roku Madonna wyruszyła wraz z dowództwem II Korpusu do Londynu, gdzie umieszczono ją w kościele katolickim Brompton Oratory, a następnie po zakupieniu w 1961 roku przez Polonię angielską kościoła pw. św. Andrzeja Boboli w londyńskiej dzielnicy Hammersmith, umieszczono ją w dobudowanej do niego kaplicy. Kaplica i jej Patronka stały się swoistym muzeum katyńskim. Madonnę otoczyły wydobyte z grobów katyńskich pamiątki "relikwie" po pomordowanych. Jest do dziś najdroższą świętością martyrologii polskiej II wojny światowej po Monte Cassino, zwaną już Matką Bożą Kozielską. Madonnę wkrótce otoczyły liczne wota. To Jej bowiem przypisywano cudowne ocalenie z "niehumanitarnej ziemi".

Takim "cudem" ocalonym z niehumanitarnej ziemi był Tadeusz Zieliński, wspaniały uduchowiony artysta rzeźbiarz, twórca wielu rzeźb sakralnych, z bardziej znanych twórca III i IV stacji Drogi Krzyżowej w Jerozolimie. W latach 80-tych pracował w pracowni konserwatorskiej i rzeźbiarskiej u mojego męża, Zbigniewa Witka, w Londynie, w House of Mirrors na Kings Road w dzielnicy Fulham. Tam go poznałam. Prawdziwy artysta. Stworzył tam wiele rzeźb z historii Polski, płaskorzeźbę Maksymiliana Kolbego. Pod namową męża również prezentowaną tu dzisiaj replikę Matki Boskiej Kozielskiej, która z nami, tzn. mężem i córką, wróciła do Polski.

Tadeusz Zieliński do Polski już nie wrócił, w Londynie założył rodzinę, zmarł w latach osiemdziesiątych, do końca czynny zawodowo, współtwórca witraży i wystroju kościoła polskiego św. Andrzeja Boboli, gdzie do dziś przechowywana jest Pani Kozielska. Wśród tych, którzy tragicznie zginęli na pokładzie polskiego samolotu lecącego 10 kwietnia 2010 roku do Katynia na uroczystości poświęcone 70-tej rocznicy zbrodni katyńskiej był też proboszcz parafii i kościoła św. Andrzeja Boboli w Londynie, ks. prałat Bronisław Gostomski.

Anna Łazuka-Witek

21 kwietnia br. kopia obrazu Matki Boskiej Kozielskiej została przywieziona do Kolegiaty Kórnickiej, gdzie najprawdopodobniej zostanie.

Ś Poznaj swojego PATRONA ŚWIĘCI

na każdy czas

Jakie imię wybrać na Bierzmowanie?

Kandydat do bierzmowania nie powinien kierować się przy tym wyborze atrakcyjnością samego imienia, ale pięknem życia tego, którego wybiera sobie za patrona. Patrona, którego drogę do świętości chciałby naśladować. Dlatego warto, aby przystępujący do sakramentu bierzmowania, przyjmując wybrane przez siebie imię, zapoznał się z życiorysem danego patrona

Zapraszam do krótkiej lektury żywotów Świętych, patronów w miesiącu maju.

Święty Pankracy męczennik (12 maja)

Zachowało się niewiele wiadomości o św. Pankracym, ale dobrze udokumentowany jest jego wczesny kult. Jako sierota miał przybyć z Frygii do Rzymu, gdzie przyjął chrzest. Podczas prześladowań poniósł śmierć na arenie w roku 354, pożarty przez dzikie zwierzęta - miał wtedy 14 lat. Nad jego grobem papież Symmach (+ 514) wybudował bazylikę. Św. Pankracy uważany jest za stróża przysięg i mściciela krzywoprzysięstwa. Patron dzieci, opiekun rycerstwa, przyzywany podczas wiosennych przymrozków. W Polsce znany jako „zimny święty” - „Gdy przed Pankracym przymrozek nocny się zdarzy, zimno wiosnę zważy”.

Święty Andrzej Bobola kapłan, męczennik (16 maja)

Św. Andrzej był skłonny do gniewu i zapalczywości, do uporu we własnym zdaniu, niecierpliwy. Jednak świadectwa przełożonych, podkreślają, że o. Andrzej pracował nad sobą, że miał wybitne zdolności, był dobrym kaznodzieją, miał dar obcowania z ludźmi. Dowodem tego były usilne starania ówczesnego prowincjała zakonu w Polsce u generalnego przełożonego, aby o. Andrzeja dopuścić do "profesji uroczystej", co było przywilejem tylko jezuitów najzdolniejszych i moralnie stojących najwyżej. Wytrwałą pracą nad sobą doszedł o. Andrzej do takiego stopnia doskonałości chrześcijańskiej i zakonnej, że pod koniec życia powszechnie nazywano go świętym. Dzięki Bożej łasce potrafił wznieść przeciętność na wyżyny heroizmu.

Andrzej urodził się 30 listopada 1591 r. w Strachocinie koło Sanoka. Pochodził ze szlacheckiej rodziny, bardzo przywiązanej do religii katolickiej. Nauki

humanistyczne wraz z retoryką Andrzej pobierał w jednej ze szkół jezuickich, prawdopodobnie w Wilnie w latach 1606-1611. Zdobył sztukę wymowy i doskonałą znajomość języka greckiego. 31 lipca 1611 r., w wieku 20 lat, wstąpił do jezuitów w Wilnie. Po dwóch latach nowicjatu w Wilnie złożył w 1613 r. śluby proste. W latach 1613-1616 studiował filozofię na Akademii Wileńskiej, kończąc studia z wynikiem dobrym. Po dwóch latach nauczania młodzieży (1616-1618), najpierw w Brunsberdze (w Braniewie), w stolicy Warmii, a potem w Pułtusk, wrócił na Akademię Wileńską na dalsze studia teologiczne (1618-1622), które ukończył święceniami kapłańskimi (12 III 1622). W latach 1623-1624 był rektorem kościoła, kaznodzieją, spowiednikiem, misjonarzem ludowym i prefektem bursy dla ubogiej młodzieży w Nieświeżu. Jako misjonarz Andrzej obchodził zaniedbane wioski, chrzczył, łączył pary małżeńskie, wielu grzeszników skłonił do spowiedzi, nawracał prawosławnych. Został mianowany rektorem kościoła w Wilnie przy kościele św. Kazimierza.

Podczas najazdu Kozaków w 1657 roku schwytano o. Andrzeja i nieludzko torturowano. Zamierzano zmusić o. Andrzeja do wyparcia się wiary katolickiej. „Moja wiara prowadzi do zbawienia. Nawróćcie się” – to słowa Świętego, za które zawleczono go do rzeźni miejskiej, rozłożono na stole i zaczęto przypalać ogniem. Na miejscu tonsury wycięto mu ciało do kości na głowie, na plecach wycięto mu skórę w formie ornatu, rany posypywano sieczką, odcięto mu nos, wargi, wykłuto mu jedno oko. Kiedy z bólu i jęku wzywał stale imienia Jezus, w karku zrobiono otwór i wyrwano mu język u nasady. Potem powieszono go twarzą do dołu. Uderzeniem szabli w głowę dowódca zakończył nieludzkie męczarnie Andrzeja Boboli dnia 16 maja 1657 roku. Kozacy wkrótce wycofali się do miasta. Ciało Męczennika przeniesiono do miejscowego kościoła. Jezuici przenieśli je potem do Pińska i pochowali w podziemiach kościoła klasztorne. Po latach o miejscu pochowania Andrzeja zapomniano. Dnia 16 kwietnia 1702 roku św. Andrzej ukazał się rektorowi kolegium pińskiego i wskazał, gdzie jest w krypcie kościoła pod ołtarzem głównym jego grób. Ciało znaleziono nietknięte.

Ku wielkiej radości Polaków beatyfikacja miała miejsce dnia 30 października 1853 roku.

W kwietniu 2002 r. watykańska Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, przychylając się do prośby Prymasa Polski kard. Józefa Glempa, nadała św. Andrzejowi Boboli tytuł drugorzędного patrona Polski. Od tej pory obchód ku jego czci podniesiony został w całym kraju do rangi święta. Uroczystego ogłoszenia św. Andrzeja Boboli patronem Polski dokonał kard. Józef Glemp w Warszawie podczas Mszy świętej w sanktuarium ojców jezuitów, w którym są przechowywane relikwie Świętego, 16 maja 2002 r. Święty jest także patronem metropolii warszawskiej, archidiecezji białostockiej i warmińskiej, diecezji drohiczyńskiej, łomżyńskiej, pińskiej i płockiej. Jest czczony także jako patron kolejarzy.

WARTO WIEDZIEĆ!

PRZEPISY PRAWA KOŚCIELNEGO
W SKRÓCIE.

O Bierzmowaniu

I. Kto powinien udzielać sakramentu bierzmowania?
Zwyczajnym szafarzem sakramentu bierzmowania jest biskup, ale w pewnych okolicznościach i pod pewnymi warunkami tego sakramentu może udzielić prezbiter, który posiada taką władzę na podstawie prawa powszechnego lub szczególnego udzielenia zezwolenia ze strony kompetentnej władzy kościelnej.

Władzę udzielania bierzmowania posiadają w granicach swego terytorium ci, którzy chociaż nie otrzymali sakry biskupiej, to jednak w prawie są zrównani z biskupami diecezjalnymi. Natomiast w odniesieniu do osób znajdujących się w niebezpieczeństwie śmierci władzę posiada proboszcz, a nawet każdy prezbiter.

Także jeśli jest duża liczba bierzmowanych, biskup może udzielić takiego uprawnienia prezbiterom. Jeśli dotyczy to osoby dorosłej przyjmującej wszystkie sakramenty wtajemniczenia może tego dokonać na zlecenie biskupa proboszcz przygotowujący tę osobę.

II. Czy można przyjąć bierzmowanie w katedrze skoro się nie przyjęło, kiedy był odpowiedni czas?

W katedrze poznańskiej udziela się sakramentu bierzmowania cztery razy w roku i mogą go przyjąć osoby, które z różnych przyczyn nie przyjęły w swojej parafii. Przygotowanie do tego sakramentu powinno się odbywać w parafii, do której kandydat należy, a za jego przygotowanie odpowiedzialny jest proboszcz.

Bierzmowanie jest potrzebne do zawarcia sakramentu małżeństwa i jak każdy sakrament przyjmuje się w stanie łaski uświęcającej. Nie może go więc przyjąć ten, kto żyje w związku niesakramentalnym. Gdy jednak narzeczeni postanowią wziąć ślub i przygotowują się do sakramentu bierzmowania, sakrament ten otrzymają po ślubie.

Opr. Halina Danieluk

(na podstawie przewodnika „Sakramenty i inne sprawy

– ks. J. Glapiaka)



Polskie tradycje świąteczne

3 maja

ŚWIĘTO MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ POLSKI

Tytuł Matki Bożej jako Królowej Narodu Polskiego sięga II połowy XIV wieku: Grzegorz z Sambora nazywa Maryję Królową Polski i Polaków. Teologiczne uzasadnienie tytułu „Królowej” pojawi się w XVII wieku po zwycięstwie odniesionym nad Szwedami i cudownej obronie Jasnej Góry, które przypisywano wstawiennictwu Maryi. Wyrazicielem tego przekonania Polaków stał się król Jan Kazimierz, który 1 kwietnia 1656 roku w katedrze lwowskiej przed cudownym obrazem Matki Boskiej Łaskawej obrał Maryję za Królową swoich państw, a Królestwo Polskie polecił Jej szczególnej obronie. W czasie podniesienia król zszedł z tronu, złożył berło i koronę, padł na kolana przed wielkim ołtarzem. Zaczynając od słów: „Wielka Boga-Człowieka Matko, Najświętsza Dziewico”, ogłosił Matkę Bożą szczególną Patronką Królestwa Polskiego. Przyrzekł szerzyć Jej Cześć, ślubował wystarać się w Stolicy Apostolskiej o pozwolenie na obchodzenie Jej Święta jako Królowej Korony Polskiej, zająć się losem ciemniejących pańszczyzną chłopów zaprowadzić w kraju sprawiedliwość społeczną. Po Mszy Świętej, podczas której król przyjął Komunię Świętą z rąk nuncjusza papieskiego, przy wystawionym Najświętszym Sakramencie, odśpiewano Litanię do Najświętszej Maryi Panny, a przedstawiciel papieża odśpiewał trzykrotnie, entuzjastycznie powtórzone przez wszystkich obecnych nowe wezwanie: „Królowo Korony Polskiej, módl się za nami”.

Choć ślubowanie Jana Kazimierza odbyło się przed obrazem Matki Bożej Łaskawej we Lwowie, to jednak szybko przyjęło się przekonanie, że najlepszym obrazem Królowej Polskiej jest obraz Pani Częstochowskiej. Koronacja obrazu papieskimi koronami 8 września 1717 roku ugruntowała przekonanie o królewskości Maryi. Warto dodać, że Jan Kazimierz ni był pierwszym, który oddał swoje państwo pod szczególną opiekę Bożej Matki. W roku 1512 gubernator hiszpański ogłosił Matkę Bożą szczególną patronką Florydy, a w roku 1638 król francuski, Ludwik XIII osobiście i uroczystie ogłosił Matkę Bożą Niepokalaną Poczetą Patronką Francji.

Śluby Jana Kazimierza nie zostały od razu spełnione. Dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku Episkopat Polski zwrócił się do Stolicy Apostolskiej o wprowadzenie święta dla Polski pod wezwaniem „Królowej Polski”. Papież Benedykt XV przychylił się do tej prośby w 1920 roku. Biskupi zaproponowali Ojcu Świętemu dzień 3 maja, aby podkreślić nierozzerwalną łączność tego święta z Sejmem Czteroletnim, a zwłaszcza z uchwaloną 3 maja 1791 roku pierwszą konstytucją Polski.

Dnia 31 października 1943 roku papież Pius XII dokonał poświęcenia całej rodziny ludzkiej Niepokalanemu Sercu Maryi. Jednocześnie zachęcił, aby tego aktu oddania dopełniły wszystkie narody chrześcijańskie. Episkopat Polski uchwalił, że dnia 7 lipca 1946 roku aktu poświęcenia dokonają wszystkie katolickie rodziny polskie, dnia 15 sierpnia – wszystkie diecezje, a 8 września tego roku – cały naród polski. Na Jasnej Górze zebrało się około miliona pątników z całej Polski. W imieniu narodu i Episkopatu Polski akt ślubów uroczystie odczytał kardynał August Hlond.

W roku 1945 Episkopat Polski, pod przewodnictwem kardynała Augusta Hlonda na Jasnej Górze odnowił akt poświęcenia się i oddania Matce Bożej. Ponowił też złożone przez Jana Kazimierza śluby. W uroczystości tej brała udział milionowa rzesza wiernych. 26 sierpnia 1956 roku Episkopat Polski dokonał aktu odnowienia ślubów jasnogórskich, które przed trzystu laty złożył król Jan Kazimierz. Prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński był wtedy w więzieniu – symbolizował Go pusty tron i wiązanka biało-czerwonych kwiatów. W odróżnieniu od ślubów międzywojennych akt ślubowania, ułożony przez prymasa dotyczył bóleczek narodu, które były szczególnie niebezpieczne dla życia chrześcijańskiego. 5 maja 1957 roku wszystkie diecezje i parafie oddały się pod opiekę Maryi. Finałem Wielkiej Nowenny było oddanie się w święte niewolnictwo całego narodu polskiego, diecezji, parafii, rodzin i każdego z osobna (rok 1965), tak, aby Maryja mogła rozporządzać swoimi czcicielami dowolnie ku ich większemu uświęceniu, dla chwały Bożej i dla królestwa Chrystusowego na ziemi. Dnia 3 maja 1966 roku prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński w obecności Episkopatu Polski i tysięcznych rzesz oddał w macierzystą niewolę Maryi, za wolność Kościoła, rozpoczynające się nowe tysiąclecie Polski. W roku 1962 papież Jan XXIII ogłosił Maryję Królową Polski główną Patronką kraju i niebieską Opiekunką naszego narodu.



NASZE PRZYGOTOWANIE DO PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ

Już za kilka dni spora grupa dzieci z naszej parafii przystąpi do Pierwszej Komunii Świętej. Jest to uroczystość ważna dla całej rodziny. Zapytałam więc rodziców jak przygotowują się do tego wydarzenia, jakie emocje towarzyszą dzieciom i rodzicom, czy w przygotowaniu uczestniczą np. dziadkowie. Pytałam też o pierwszą spowiedź dziecka, o trudne pytania zadawane przez dzieci w trakcie wspólnych rozmów, czy po Komunii pozostanie w rodzinach coś więcej niż wspomnienia i fotografie...

Agnieszka Plucińska - mama Jagody

"Córka bardzo przeżywa całe to przygotowanie. Uważa, że czasu jest już tak niewiele i niebawem przyjdzie ten wyczekiwany dzień... Tak - są emocje... Jagoda denerwowała się przed pierwszą spowiedzią, ale przekonała się, że to nic strasznego. Po spowiedzi emocje z niej zeszły, uspokoiła się, wyciszyła. Po powrocie do domu stwierdziła, że nie może się doczekać następnej spowiedzi, bo ta następna - będzie tuż przed Komunią. Do następnej spowiedzi jest pozytywnie nastawiona - to dobry znak.

Teraz większość obowiązków spada na nas. Dziadkowie będą zaangażowani trochę później. Uroczystość rodzinna - tak, w dniu samej Komunii; później z racji odległości, dojazdów i pracy nie będzie możliwe aby rodzina uczestniczyła w mszach św. w Białym Tygodniu.

Wróć jeszcze do przygotowań. Myślę, że szkoła i pani katechetka szkolna nie jest w stanie do końca przekazać dziecku całej potrzebnej wiedzy. To dom, rodzina i nauki odbywające się w kościele tworzą odpowiednią atmosferę, to zupełnie inne miejsce, inny nastrój, inny odbiór, inne podejście - szczególnie w kościele - skupienie, spokój, modlitwa...

Moim życzeniem jest aby ta Komunia wywarła na dziecku jak największy wpływ, aby przyniosła owoce w jej dalszym, dorosłym życiu. Widząc jak dziecko to przeżywa - jako coś ważnego, dobrego - chciałabym, aby to uczucie pozostało z nią na długo. Wiem, że to od nas - rodziców - dużo zależy, zwłaszcza teraz... Wierzę, że uda nam się utrzymać tę gorliwość i zapał.

Małgosia Szafraniak

Syn powoli zaczyna zdawać sobie sprawę z powagi tej uroczystości, ale 13 maja jest terminem bardzo dla niego odległym. Podchodzi do tego wydarzenia spokojnie. Ja natomiast bardzo przeżywam tę jego Komunię. Lekki stres był przed pierwszą spowiedzią, ale po niej - ogromny spokój. W domu tłumaczymy

NASZE PRZYGOTOWANIE DO PIERWSZEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ

i wyjaśniamy dziecku wszelkie wątpliwości, odpowiadamy na pytania, razem uczymy się modlitw. Razem z dzieckiem uczestniczymy w przygotowaniu i próbach do Komunii. To na nas - rodzicach - spoczywa ten obowiązek. Również w Białym Tygodniu będziemy razem uczestniczyć w mszach św. - tylko my i nasze dziecko. Jak Komunia zmieni życie mojego syna? - na pewno na lepsze. Jestem dobrej myśli.

Wujec Anna - mama Kingi

Dla dziecka jest to duże przeżycie, a my rodzice staramy się o mądre i spokojne podejście do tej uroczystości. Był czas kiedy córka stresowała się - to czas zdawania modlitw w szkole. Pomogliśmy jej zaplanować to wszystko, rozłożyć w czasie - i po problemie. Denerwowała się też przed pierwszą spowiedzią, ale to już ma za sobą i teraz wspomina całkiem dobrze. Dla dziecka w tym wieku jest potrzeba prostego objaśniania niektórych zagadnień związanych z katechizmem - ja również starałam się wyjaśniać to córce w przystępny sposób. Poprosiliśmy także katechetkę w szkole o jak najprostsze przekazywanie wiedzy. W drodze do Pierwszej Komunii uczestniczy z nami babcia Kingi /ze strony męża/, która angażuje się cały czas, jest dla nas wielce pomocna i zawsze mogę na nią liczyć.

Jako rodzice będziemy starali się aby dziecko zawsze uczestniczyło we mszy św., aby przystępowało do komunii, przede wszystkim - aby było dobrym człowiekiem i żyło według Bożych Przykazań.

Dorota Strzelecka - mama Mateusza

Do Pierwszej Komunii przygotowujemy się już dość długo. Przy nauce modlitw zawsze tłumaczyłam synkowi znaczenie słów i zwrotów, aby nie uczył się "odklepywania", tylko z pełnym zrozumieniem je odmawiał, aby uzmysłowił sobie - o czym mówi i do kogo mówi. Dzieci w tym wieku wymagają takiego podejścia, bo niektóre zwroty są dla nich zbyt trudne do zrozumienia. Rodzice chrzestni i dziadkowie nie mogą uczestniczyć w przygotowaniach do komunii ponieważ mieszkają zbyt daleko. Natomiast to - czy dziecko nadal będzie czynnie uczestniczyło w życiu kościoła zależy od nas - rodziców. To my musimy wpoić to dzieciom i dużo z nimi rozmawiać na ten temat.

Robert Ignaszak - ojciec Zosi

Wszystkim nam udzielają się emocje. Jest to jedyny taki dzień w życiu każdego człowieka.

I tak jak Święta Zmartwychwstania Pańskiego czy

Boże Narodzenie - są powtarzalne, każdego roku, przeżywamy je i celebруем, tak Pierwsza Komunia Święta jest niepowtarzalna i zapamiętujemy ją na całe życie. Zosia jest bardzo spokojnym, otwartym i śmiałym dzieckiem - nie mam obaw, że trema przeszkodzi jej w należyтым przeżyciu tej uroczystości. Uważam, że szkolna katechetka w bardzo jasny sposób przybliżyła dzieciom wszystkie zagadnienia związane z komunią a także wyjaśniła na czym polega wyjątkowość tego sakramentu. Bardzo dobrze przygotowała dzieci. Pierwsza spowiedź? No cóż - była kartka, na niej dopisywane były grzechy /te które się przypominały czy też pojawiały/, a potem nauka na pamięć - żeby niczego nie pominąć. I to wszystko...

Zosia ma jedną babcię, która bardzo ją wspiera. Po nieżyjącej już - drugiej babci ma różaniec. To pamiątka rodzinna. I z tym właśnie różańcem Zosia przystąpi do Pierwszej Komunii Świętej. Jakie będą trwałe efekty tego sakramentu? Teraz wszystko będzie piękne przez długi jeszcze czas... A kiedy będzie nastolatką, czy też w późniejszym życiu i zdarzy jej się zagubić, zbłądzić - najważniejsze będzie to, aby po tej "burzy" umiała odnaleźć się na nowo.

Mama dziecka komunijnego

Syn i my rodzice - spokojnie podchodzimy do zbliżającej się uroczystości. Na nas spoczywa też większość obowiązków... ale dajemy radę!

Nie poruszamy w domu tematu prezentów, /co jak wiadomo wywołuje spore emocje u dzieci/, nie prezenty są najważniejsze tego dnia... Ale nie mam pewności czy w szkole z kolegami o tym się nie mówi. Synek nie ma też rodzeństwa - jest jedynakiem - więc w domu na ten temat się milczy i jest spokój. Opowiem zdarzenie, które miało miejsce podczas nauki 10 przykazań. Uczymy się po kolei, pierwsze, drugie, trzecie... i nagle pada: "Nie cudzysłów". Zaskoczona, ale też rozbawiona zdałam sobie sprawę, że moje dziecko nie wie co mówi. Znało określenie - cudzysłów - pewnie z lekcji języka polskiego, ale kompletnie nie znało słowa - "cudzołóż". Wy tłumaczyłam mu to jak umiałam, no i wzięłam pod uwagę jego wiek. Zapamiętał nowe słowo i już go później nie mylił.

Bardzo przeżywał też spowiedź św. ponieważ spowiednik zmienił słowa reguły i to zupełnie syna wytrąciło, myślał, że coś jest nie tak. Padło też pytanie: "a może moja spowiedź jest nie ważna?". Zapewniliśmy go, że wszystko jest w porządku i uspokoił się.

Mama Weroniki

Przed Pierwszą Komunią córki nie denerwujemy się - jest spokój. Do tej pory tylko przed pierwszą spowiedzią obserwowałam u niej lekki stres. Było to duże przeżycie, ale widziałam jak bardzo jest skupiona i jak zależy jej na tym, aby wszystko dobrze zapamiętać, odpowiedzieć, nie pomylić, nie zapomnieć o czymś ważnym - zgodnie z tym jak wcześniej dzieci były wyuczone. W domu również sporo z nią rozmawiamy, tłumaczymy wszystko na bieżąco - jak tylko pojawiają się jakieś niepokoje czy wątpliwości. Szczególnie dotyczy to trudnych sformułowań w niektórych modlitwach. Na mszę św. pierwszokomunijną Weronika uczy się modlitwy, chciałaby powiedzieć ją najpiękniej jak potrafi... i myślę, że tak będzie.



**Czy jest Komunia święta
jeszcze bardziej radosna
niż pierwsza?
Bardziej radosna
jest druga Komunia,
a od niej- trzecia.
Najszczęśliwsza
jest Komunia ostatnia.
Wtedy widzimy już Pana Jezusa.**

ks. Jan Twardowski

Tym razem nie

Z TEKI HENRYKA

Chcę pożegnać się z Państwem pięknie i w pogodnym nastroju. Nie wiem czy mi się to uda.

Ponieważ jeden z moich "przyjaciół" skarżył się, że nie podobają mu się teksty z mojej TEKI - bo pewnie za dużo w nich niepoprawnej polityki i zbyt męczące jest wylewanie wody z mózgu - postanowiłem zaprzestać pisanie do naszej PARAFIALNEJ RODZINY.

Przynajmniej usatysfakcjonuję mojego "przyjaciela", który pewnie ma czerwone serduszek i do miejscowości DEMOKRACJA swoim wspaniałym samochodem ma jeszcze szmat drogi. Kto chce przyjaźnić się z moimi tekstami, ten wie gdzie można znaleźć KRONIKĘ HENRYKA. I tylko na tych przyjaciółach mi zależy. Wyznam, że gdy przepisywałem teksty z mojej kroniki do TEKI, to w wyobraźni jawiły mi się uśmiechnięte twarze prawdziwych przyjaciół, pełne zrozumienia i życzliwości. Trudny to czas szczególnie dla tych, którzy uczciwie i z poświęceniem wywalczyli dzisiejszą rzeczywistość. Są też kręgi, dla których prawda jest przeszkodą w oddawaniu skrywanej czci złotemu cielcowi. "Każdy orze jak może, Panie prokuratorze" - powiedział pewien oskarżony, gdy szczęśliwie dla niego zapadł wyrok uniewinniający, a sumienie miał przybrudzone.

Ale uciekł mi na chwilę obiecany pogodny nastrój pożegnalny.

Powiem więc, że uważam za bezsensowne pisanie w Tece zabawnych dykteryjek takich jak : Psia Bunga, Bunga, Bajka o wątpliwej przyjaźni, Savoir-vivre dla Prezydenta, Żart archeologiczny, Oda do 70-cio latka, Julia i Romeo, Przypoda w alei, Konkury, O małym szczęściu, Ballady, Fraszki i inne.

Do większości normalnych - życie rzadko się uśmiecha. Ale ja życzę Państwu jak najwięcej radości i uśmiechu i byście Państwo nie zapominali, że świat naszych wartości znajdziecie - jak w pigułce - w hasle: Bóg, Honor, Ojczyzna. Więc na koniec o tym hasle słów kilka, ostatni tekst do TEKI HENRYKA.

*Bóg, Honor, Ojczyzna,
 To piękne hasło, to naszych ojców spuścizna.
 Może nie całą triadę ktoś szanuje,
 Lecz takim wyborom to ja współczuję.
 Nie wiem, kiedy hasło się urodziło,
 Ale przez wieki nas prowadziło
 Do Boga, prawdy i do wolności,
 Mimo niezliczonych przeciwności.
 To hasło wkuwano w sztandary,
 I hasło to było na ustach wiary,
 Która zrzucała jarzma ciemności
 I stawiała w gronie zwycięzców.
 Hasło : Bóg, Honor, Ojczyzna
 Żyje w narodzie jak blizna,
 Która przypomina nam rany
 Zadane przez żądnym ziem tyrany.
 W hasle obiecujemy : przy Ojczyźnie stać,
 I tu, z honorem, przy Bogu trwać.
 I niech tak będzie. W życiu i wszędzie.*

Zachęcam do przeczytania...

Tym razem polecam najlepszą rosyjską książkę 2003 roku, która zdobyła prestiżową nagrodę rosyjskiego Bookera.

Jest to wstrząsająca relacja człowieka pozbawionego miejsca w świecie, od chwili narodzin skazanego na śmierć, który mimo wszystko przetrwał...

Oszczędna w słowach, pozbawiona ckliwości literatura wysokiej próby. Szokuje, poraża i daje nadzieję.

Autor jest urodzonym w Moskwie synem Wenezuelczyka i Hiszpanki. Wychował się jako sierota w sowieckich domach dziecka. Z tej perspektywy opisał swoje dzieciństwo i młodość, które upłynęły pod znakiem walki z chorobą i okrucieństwem systemu, kierującego zdolne, lecz upośledzone fizycznie dzieci z sierocińca bezpośrednio do... domu starców...

Ruben Gallego - "Białe na czarnym"

Polecam J.Cz.

Zmartwychwstań Polsko...

Podczas Świąt Wielkiej Nocy w jednym z kościołów moją uwagę przykuła, można by powiedzieć językiem nauczycielskim, pomoc naukowa do wielkanocnego kazania. Tę pomoc przedstawiam i myślę, że warto, gdyż będzie mogła służyć jako powtórka z historii Polski świadcząc o Jej przeszłości.



Znalazły się tam daty ważne dla Polaków, dokumentujące chwile walk, zrywów, aż do chwili obecnej, gdy stajemy na rozdrożu ...

Oto ważne daty:

- 966** - Chrzest Polski
- 1410** - Bitwa pod Grunwaldem
- 1656** - rozejm polsko- moskiewski
- 1683** - zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem
- 1918** - Odzyskanie Niepodległości
- 1920** - Piłsudski - wojna z Rosją
- 1944** - Powstanie Warszawskie
- 1956** - zryw robotniczy
- 1966** - zryw robotniczy
- 1970** - zryw robotniczy
- 16 X 1978** - wybór Karola Wojtyły na papieża
- 2 VI 1979** - pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski
- 1989** - Solidarność
- 10 IV 2010** - tragedia Smoleńska
- 2012**....dokąd zmierzamy....?

Przy tej ostatniej dacie należałoby zdać sobie sprawę, czy napis: Zmartwychwstań Polsko.... ma jakieś uzasadnienie, czy nie zapomnieliśmy słów naszego Wielkiego, Błogosławionego Papieża, który wołał donośnym głosem

„Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze Ziemi. Tej Ziemi!” Czy nie zapomnieliśmy przeżyć jakich nam dostarczał? Wtedy zdawało się nam, że potrafimy żyć, potrafimy być dobrzy. Dziś to życie bez Niego stało się trudniejsze, a Polacy pogubili się i nie zawsze mogą się porozumieć i iść

w jednym kierunku.

Zbliża się 18 maja - dzień urodzin Błogosławionego Jana Pawła II, prosimy Go o wstawiennictwo za Polskę, za jedność wszystkich Polaków, by znaleźli wspólny język w ważnych dla Ojczyzny sprawach. Niech nie dzieli Polaków kościół czy krzyż. Kościół w dziejach Polski odgrywał zawsze ważną rolę, a krzyż był ważnym symbolem. Widniał na chorągwiach, z którymi Polacy szli do boju, był na ustach, gdy w trudnych chwilach śpiewali: „Nie oddam Krzyża....” Niech więc tak pozostanie! A ci, którzy dążą do Jego usunięcia niech się zastanowią nad wyborem właściwej drogi postępowania w tym 2012 roku.

H.D.

Nabożeństwa majowe

Inicjatorem nabożeństw majowych jest żyjący na przełomie XVII i XVIII wieku w Neapolu jezuita o. Ansolani. Organizował on w kaplicy królewskiej specjalne koncerty pieśni maryjnych, które kończył uroczystym błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. Wielkim propagatorem tej formy czci Matki Bożej był jezuita, o. Muzzarelli, który w 1787 r. wydał specjalną broszurkę, którą rozesłał do wszystkich włoskich biskupów. Po mimo kasaty jezuitów przez Klemensa XIV, o. Mazurelli wprowadził nabożeństwo majowe w kościele Al Gesu w Rzymie. Rozpowszechnił je również w Paryżu, towarzysząc papieżowi Piusowi VII podczas koronacji Napoleona Bonaparte. To właśnie Pius VII obdarzył nabożeństwo majowe pierwszymi odpustami. W 1859 r. kolejny następca św. Piotra – Pius IX, zatwierdził obowiązującą do naszych czasów formę nabożeństwa, składającego się z Litanii Loretańskiej, nauki kapłana oraz uroczystego błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

W Polsce pierwsze odnotowane nabożeństwa majowe zostały wprowadzone w 1838 r. przez jezuitów w Tarnopolu. W połowie XIX w. „majówki” odprawiane już były w wielu miastach, m.in. w Warszawie w kościele Św. Krzyża, w Krakowie, Płocku, Toruniu, Nowym Sączu Lwowie i Włocławku.

W naszej parafii Nabożeństwa majowe odbywają się codziennie po Mszy św. o godz. 19, w niedzielę pół godziny przed Mszą św. W soboty maja przy figurze MB o godz. 21.00 śpiewać będziemy Apel Jasnogórski połączony z nabożeństwem majowym.



parafialnej
NIANI
RADY i PORADY

TERAPIE WSPOMAGAJĄCE ROZWÓJ

Każdy rodzic chce, żeby jego dziecko rozwijało się zdrowo i harmonijnie. Czasem jest jednak tak, że coś malcowi w tym przeszkadza. Nie czekajmy z nadzieją, że mu to minie lub, że z tego wyrośnie. Lepiej pójść do psychologa. To nie wstyd – jest to lekarz, który pomoże nie tylko Wam, drodzy Rodzice. Pomoże przede wszystkim dziecku, a ono jest tu najważniejsze. Psycholog podpowie, jak pomóc smykowi i ułatwić mu start w szkolne życie. Ładnych parę lat temu nie było takich możliwości. Gdy moi rodzice postanowili, że powinnam pójść do szkoły w wieku 6 lat (był to rok 1964), musieli pokonać wiele „schodów” – jednym z nich była wizyta u psychologa, od którego decyzji zależała moja kariera szkolna. Teraz wielu dorosłych, mając wiedzę niewspółmiernie bogatszą o tę sprzed 40 lat stwierdza obserwując swoje zachowanie, że ma zespół nadpobudliwości psychoruchowej: roztrzepanie, ciągle szukanie kluczy, dokumentów, pieniędzy, robienie bałaganu – wszystko to związane jest z ADHD. Gdyby w dzieciństwie mogli być na spotkaniu z psychologiem dziecięcym, ich rodzice wiedzieliby, jak pomóc swoim dzieciom.

Przedszkolaki są różne: żywiołowe, tryskające energią, spokojne, pełne rezerwy, niektórym „puszczają nerwy” i w ferworze gwałtowniejszych zabaw popchną kolegę, uderzą, nawet same sobie stłuką kolano, łokieć. To wszystko jest normą. Jednak niektóre maluchy nie działają w jej granicach. Jeśli energia – to taka, która rozsadza i nie pozwala usiedzieć na miejscu, nawet na wyraźną prośbę dorosłego. Rezerwa – chorobliwa, podszyta bojaźnią, nieśmiałością. Agresja – trudna do opanowania. Dochodzi do tego potykanie się o własne nogi, brak kontroli nad ruchami, strącanie przedmiotów, po które się sięga. Takie zachowanie powinno wzbudzić niepokój. Bo nadmiar tych czynników może oznaczać problem, który ma maluch: ze sobą, z odczuciami, reakcjami, emocjami. Układ nerwowy małego dziecka jest jeszcze niedojrzały i ono nie wie, co się z nim dzieje. Tu właśnie jest zadanie dla rodziców: trzeba zauważyć, w którym momencie przekraczane są normy. Często jest to dla rodziców zbyt trudne zadanie: skąd mają wiedzieć, jakie zachowanie mieści się w normie, a jakie nie. Poza tym dla rodzica zawsze jego dziecko jest najlepsze i najmądrzejsze – i tu nie ma się co dziwić, bo tak jest w każdej rodzinie. Czasami dorośli coś przeczuwają, ale nie są w stanie wyartykułować, o co chodzi. Jeśli dziecko chodzi do przedszkola, to dobrze jest porozmawiać

z nauczycielką grupy, do której uczęszcza. Nauczyciele mają obowiązek obserwować każde dziecko, notować wyniki obserwacji i rozmawiać o tym z rodzicami. W przedszkolu rodzic otrzyma też adres i kontaktowy numer telefonu do rejonowej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Wizyta jest bezpłatna i nie potrzeba skierowania od pediatry. Trzeba tylko umówić się telefonicznie na dogodny dla siebie termin. Specjalista oceni, z czym boryka się dziecko, jakiej pomocy potrzebuje i zaleci odpowiednią terapię. Większość terapii ma formę zabawy i ruchu – jest to najprzyjemniejszy i najskuteczniejszy sposób dostosowany do możliwości malucha.

Z jakich metod można skorzystać:

- **Terapia integracji sensorycznej (SI)** – wykorzystywane są wałki, materace, huśtawki, równoważnie, trampoliny, piłki. Terapeuta opracowuje dla dziecka indywidualny program ćwiczeń, które usprawnią niewspółgrające ze sobą zmysły.

DLA KOGO – gdy dziecko ma problem z poruszaniem się, odbieraniem bodźców z zewnątrz lub zachowaniem się odpowiednio do sytuacji, to znaczy, że jego zmysły nie współpracują (nie zintegrowały się). Maluch może być rozdrażniony, gdy czuje nowe zapachy, źle reagować na dotyk. Nie potrafi się skupić na słuchaniu, bo drapie go metka od ubrania. Łatwo wpada w złość, szuka silniejszych wrażeń, uderza innych.

- **Metoda Paula Dennisona** – czyli kinezylogia edukacyjna (gimnastyka umysłu). Dennison stwierdził, że wiele problemów intelektualnych i emocjonalnych człowieka bierze się stąd, że jego półkule mózgowe nie współdziałają ze sobą. Zalecał ćwiczenia wykorzystujące ruch naprzemienny, ponieważ tworzą się wtedy nowe połączenia nerwowe, co pozwala na zwiększenie możliwości intelektualnych: kreślenie w powietrzu „leniwych ósemek” (znaku nieskończoności), dotykanie na przemian prawym łokciem lewego kolana i odwrotnie, taniec „Zasiali górale”. Metoda ta pomaga w treningu koncentracji uwagi, dzięki czemu dzieci szybciej myślą.

DLA KOGO – dla przedszkolaka zagrożonego dysleksją oraz dysgrafią, kłopotami z koncentracją, z przygotowaniem do nauki czytania i pisanie, nadpobudliwego i nie panującego nad emocjami.

- **Metoda Ruchu Rozwijającego Weroniki Sherborne** – dzięki ruchowi dziecko poznaje swoje ciało, jego siłę i uczy się je kontrolować. W efekcie rośnie zaufanie malucha do siebie i sprawność oceny własnych możliwości. Podczas specjalnych zajęć ruchowych dziecko nawiązuje kontakt z innymi, uczy się, że współpracując wiele się osiąga (np. poczucie bezpieczeństwa), nabywa zdolność empatii (współodczuwania) oraz wie, że potrzeby innych też są ważne. Ćwiczenia mogą się odbywać wspólnie z rodzicami, a zabawa pozwala uczestnikom zrelaksować się i rozładować napięcie.

DLA KOGO – metoda dla dzieci, które nie radzą sobie z emocjami, są agresywne, łatwo wpadają w złość, reagują nieadekwatnie do bodźca lub też są zahukane, wycofane.

- **Sluchowa Alfreda Tomatisa SAPL** – głównym zadaniem terapii jest trening uwagi słuchowej, dzięki czemu poprawia się jakość uczenia, a także koncentracja uwagi. Dziecko uczy się słuchać, ale też rozumieć to, co słyszy. Ćwiczenia polegają na słuchaniu odpowiednio przygotowanej muzyki przez specjalne słuchawki (wysokie częstotliwości pobudzają pracę mózgu). Terapia wymaga fachowego sprzętu oraz częstych i regularnych wizyt u specjalisty.

DLA KOGO – SAPL pomaga dzieciom z zaburzeniami koncentracji uwagi, z dysleksją, z problemami koordynacji ruchowej oraz tym, którzy mają problemy z nauką i komunikowaniem się z innymi.

Natomiast zawsze stosować można bajkoterapię i muzykoterapię. W muzykoterapii stosuje się głównie muzykę klasyczną. Pozwala ona rozładować zablokowane emocje, nauczyć się, w jaki sposób odpoczywać. Jest pomocna przy trudnościach w czytaniu, pisaniu, słabej koordynacji ruchowej, ADHD. Bajka terapeutyczna pozwala dziecku uporać się z emocjami, dowiedzieć się, że nie ma sytuacji bez wyjścia, a jeśli samemu trudno je znaleźć, to warto zwrócić się o pomoc. W większości bajek już tytuł sugeruje, jaki problem pomoże ona rozwiązać. Ważne jest, by czytać maluchowi tę książkę, którą on sobie życzy – widocznie akurat tej potrzebuje.

W leczeniu zaburzeń rozwoju psychoruchowego pomocna jest też obecność zwierząt. Hipo - i dogoterapia dają naprawdę bardzo pozytywne rezultaty (doskonalenie koordynacji wzrokowo-ruchowej, zwiększenie poczucia własnej wartości, zmniejszenie zaburzeń emocjonalnych, stymulowanie zmysłów, ćwiczenie skupiania uwagi).

Zachęcam do pilnej obserwacji swojego dziecka – w miarę obiektywnej, a nie bezkrytycznej. Jest to potrzebne nie tylko maluchowi, ale rodzicom także.



KALENDARIUM

czyli CO W PARAFII

3 maja - rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja (nie zapomnijmy wywiesić flagi)

12 maja - Turniej Piłki Nożnej Archidiecezji Poznańskiej dla ministrantów. Z naszej parafii biorą udział dwie dróżyny: ministranci młodszy i starsi.

13 maja - do Pierwszej Komunii Św. przystąpi 63 dzieci w dwóch grupach, o godz. 10.00 i 12.00.

13 maja - rocznica zamachu na Ojca Św. Jana Pawła II

14 maja - Procesja Fatimska po Mszy św. wieczornej

15 maja - gościmy Pielgrzymkę Klubu Seniora z Lubasza.

18 maja - rocznica urodzin Błogosławionego Jana Pawła II (modlimy się za szybką kanonizację)

20 maja - godz. 11.30 wystąpi Oktet Jasnogórski z Częstochowy.

26 maja - Dzień Matki - Caritas parafialna zaprasza wszystkie Mamy na miły wieczór przy fontannie, po Mszy św.

27 maja - godz. 13.00 Wczesna Komunia Św.

28 maja - rocznica śmierci Kardynała Stefana Wyszyńskiego (modlimy się w Jego intencji)

Z życia parafii

Sakrament Chrztu Św. przyjęli:



- * Stanisław Ignacy Sowiński - Borówiec
- * Aleksander Podwojski - Borówiec
- * Wojciech Wasiak - Borówiec
- * Barbara Nowak - Perzchno
- * Alina Maria Ajchsztet - Borówiec

Sakrament Małżeństwa przyjęli:

Piotr Cyganek i Danuta Popielska - Borówiec

Do wieczności odeszła:

+ Krystyna Knobloch - Borówiec

Legenda o czterech kamieniach

(Opowieść z okazji Dnia Matki – M. Błaszczyńskiego)

Dawno, dawno temu, na skraju puszczy wśród roztoczańskich wzgórz stała sobie chatka, w której mieszkała samotna dobra kobieta. Mąż jej zginął na polowaniu, być może niedźwiedź go rozszarpał albo wilki ogarnęły. Kobieta ciężko pracowała, by wykarmić siebie i cztery córki. A były to bardzo niedobre córki. Nie chciały pomóc biednej matce, a w głowie miały tylko tańce w pobliskiej karczmie, hulanki i swawole.

Pewnego wieczoru dziewczyny ubrały się pięknie i pobiegly na kolejne tańce. Po drodze spotkały matkę leżącą bez sił na polu, zmęczoną całodzienną orką. Pomóżcie, kochane dzieci – zawołała, brak mi już sił. Zaraz przyjdziemy, teraz nie mamy czasu – odpowiedziały córeczki i chichocząc pobiegly dalej. Poleży sobie, poleży i wstanie. Nie będziemy sobie zawracać głowy głupią staruchą...

W tym momencie ciemność ogarnęła las, błyskawica rozdarła bezchmurne niebo i potężny grzmot przetoczył się nad drzewami. Przed przerażonymi dziewczynami pojawiła się nagle ciemna postać i rzekła dziwnym głosem: „Jesteście do głębi zepsute, wasze serca przestały cokolwiek czuć zatrute jadem bezustannej rozrywki, idźcie do diabła... ha ha ha, idźcie do mnie! Dziewczyny zniknęły, rozplynęły się w wieczornej leśnej mgle.

A gdy poranne promyki słońca wyrzały zza drzew napotkały cztery kamienie rozrzucone bezładnie koło drogi prowadzącej do karczmy. Kamienie te wciąż leżą na skraju lasu w sercu Roztocza. A Jeśli ktoś o czystym sercu o północy klęknie przy nich i pomodli się o zdrowie swojej matki, być może z kamieni znów narodzą się piękne dziewczyny, piękne i dobre, gdyż ich skamieniałe serca po setkach lat zdołały już pozbyć się zła. A może.... Niech to już zostanie tajemnicą.

Wyb. H.D.



Krąg życzliwości

**Wszystkim Mamom z naszej parafii
życzymy wszelkich Łask Bożych,
Wiary, Nadziei i Miłości...**

Redakcja

Redakcja: Parafia M.B. Królowej Rodzin w Borówcu,
tel. 61 8 190 805, ul. Poznańska 107.

Redagują: ks. G. Gałkowski, H. Danieluk, H. Drzymała-Celichowska,
J. Czechowicz, M. Janowska, D. Pietrzak, O. Urbańska, H. Wachowski.